

Estera Hauser  
*Librum*

Moim Rodzicom



Estera Hauser

# Librum

Ridero

2021

© Estera Hauser, 2021

ISBN 978-83-8245-764-3

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

## SPIS TREŚCI

Librum .....	5
Tłumaczenia laika .....	6
Znaki zapytania ... ..	7
Dziady .....	8
wirtualne życie .....	9
duszące spa .....	10
Skarby .....	11
kiedy zrozumiem? .....	12
Smaki czasu .....	13
Enga roli .....	14
jestem swoim grymasem ... ..	15
Pan Nikt .....	16
Na miłe rozpoczęcie dnia ... ..	17
Wielkiej nocy zrozumienia .....	18



## LIBRUM



Otwieram Księgę Rodzaju ...  
Tłumacze życie nasze przez stronicę Boskiego Planu..  
Odkrywam udział naszego istnienia w historii  
ludzkości..  
Nie chcę już patrzeć na moment ucieczki  
od odpowiedzialności ...  
Składam ręce w sławionym Amen

## TŁUMACZENIA LAIKA

Zło – nie ma munduru

Zło – uśmierza symptomy człowieczeństwa

Zło – ignoruje miłość matki do dziecka

Po refleksji zdumiewa..

Po dniu rozgrzesza i tłumaczy ...

Kręgi po sobie pozostawia w głowie..

Zatacza pijane kroki i winszuje sownicę głupocie

Rozpala naiwność psychologów.

Akceptuje ...

Przyjmuje do wiadomości

Obezwładnia i mami...

w cichości półszepceniem zdobywa...

## **ZNAKI ZAPYTANIA ...**

Wyprzedzić miłość o krok?  
Wyprzedzić o krok intuicję?  
Wyprzedzić o krok nasze myśli?  
Wyprzedzić o punkt kolejną zagrywkę?  
Felieton przyciąga nowego czytelnika ...  
– przejmuje i bronie bramki...  
A zarazem tnę ostrzem jedną kanapkę ...  
co za niespodzianka ...  
uzmysławiam ostatnią możliwość niebytu...



## DZIADY

Czekoladowe wspomnienia  
Waniliowe myśli  
słowa z lukru  
i pikantność chwili  
tradycyjna miodowa formuła  
ugnieciona rodzinna słodycz  
dieta umyka pod momentem słodku  
zakwita smak  
gorzkiej ły

## WIRTUALNE ŻYCIE

Co powiesz, kiedy przed Nim staniesz?  
przepraszam, tęsknie ...wybaczam?  
co w koronkach powijasz myślach?  
alabastrowe zaświaty... konające srebrne  
uniesienia, uśmiechnięte porcelany..  
na zakaźną chorobę zapadam budząc się o świcie ...  
i tak co dnia zarażając innych życiem  
a Tych, do których już uśmiechać się nie mogę  
tęsknię... przyjmując porządek wszechrzeczy  
godząc się ze stratą zyskuje godne życie  
uśmierzam ból herbatą  
otwieram wieko żartem  
Co powiem, kiedy przed Nim stanę?

## DUSZĄCE SPA

W wannie przekonania o swym bycie  
Topie dusze namydloną  
Przy zapachu orchidei oczy swoje preparuje  
w zaciśniętych mocnych lokach  
pilinguje swoje serce  
A na wdechu złote usta biorą nura...  
Głowę chylę, w tym przewrocie  
dusza ręce swe zapłocie w zawistości spięta kłamrą...  
a wykręcę ją starannie, by się nie rozciągła za dnia  
w nocy uzbrojona cennie... krokiem szybkim wyjdzie  
ze mnie..

## SKARBY



Schowałam głęboko na wierzchu skarbów szkatułę  
drzewianą  
Spozieram z utęsknieniem za ukrytych ich blaskiem  
Szyfrem otwieram swe serce, rozwiążle używam zaś  
słowa,  
bo prawda czyni mnie wolną uczulając na kłamstwa  
szemrane ...  
wystarczy zerknąć w źrenice, by zrozumieć tą  
tajemnicę ...  
..którą skrywam szlachetnie...,  
przed każdym, kto lgnie do dóbr majątnie..,  
Pokuszenie dziś rozgrzeszam, jutro trącam  
na potęgę ...  
Ten gatunek dzielę skrycie na: „posiadam”  
i „w rozkwicie”

## **KIEDY ZROZUMIEM?**

**Kto dał przepis na miłość jedynie szczęśliwą?  
ukradł sekret najmniejszej ptaszyny?  
zapobiegł jedynej historii?  
zrozumiał błysk przed uderzeniem grzmotu?  
zasmakował w szczypcie radości zanim zgasła iskra  
premiowanych uścisków chwili?,  
a potem obrażony codziennym końcem momentem  
zamknął oczy zawstydzony  
po ścieżynie kropel rosy ...**

## **SMAKI CZASU**

*na nowo ...*

*po staremu do tyłu wychylam się o świcie ...*

*na nowo*

*od zachodu po zenit słońca uczulam się na życie ...*

*na nowo*

*kłaniam się dygnięciem jak dama w salonie*

*by schować swoje troski pod przeźrocza męki*

*A z lekka po cichaczku zgryzam rozchichotaną grzankę*

*na maśle*

## ENGA ROLI

Uczę się chodzić po suchym lodzie..  
Wilgotną stopę ocieram o kamień tępy  
ukojoną łyżką szczęśliwej chwili ocieram spuchnięte  
powieki  
nie będę się więcej lękać nieprzeczytanych stronic,  
strachem  
na wróble zabłądzonym w okolicy ...  
oczy szeroko otworze i dłonie z pięści rozwinę  
stąpnę twardo po gałęzi gruszy z mego sadu ...

## **JESTEM SWOIM GRYMASEM ...**

Skrzydeł cień ... złem owijam..  
..i częstuje mą ptaszynę okruchami życia z winem.  
Potem prędko już w rozbiegu stawiam honor  
    na talerzu  
jest soczysty ...zatroskany i widelcem poganiany  
Potem w locie po robocie w sufit dudnie,  
    bo tak cudnie  
Na rozmowę myśli chore aplikuje solidarnie.  
Biorę z życia każde cudo, co mi wpadnie w lewe udo  
Zaczesując siwe włosy ...odkochuje się na nowo,  
by przy złocie w kilka krocie robić mode na umowę ...  
Uczyniona chwilą żadną gwałcą rozum wbrew  
    logice ...  
Oswojona dzikim kłębem robię minę na potęgę.



## PAN NIKT

Machnął skrzydłem niedbale ...  
odszedł.. bez znudzenia..  
jakby usłyszał stop...  
lepiej się poczuł ..bez skrępowania i łez  
jakby nie wiedział, co znaczy ...dla chwili ..sekundy...  
bez skrzydeł życie umyka ...  
bez szelestu ...  
słysząc tylko huk dłoni zaćmionych teraźniejszością  
zieleni zaszytą ...  
odpruwam znaczenie

## **NA MIŁE ROZPOCZĘCIE DNIA ...**

Nastał czas huku armat i wystrzału pierza ...  
Od tego strachu, aż się jeże smakami wiosny owinięta  
A po strachach przyjdą nowe, może takie bananowe?  
A dziś sądzę morał taki :  
Trzymaj głowę wysoko na wyznaki, bo Cię zgniotą  
nieboraki..  
Bo dziś siła taka w modzie, co na matę rzuca w locie  
Perswazyjnie mówiąc czasem ch... mi z takim  
ambarasem..

## WIELKIEJ NOCY ZROZUMIENIA

Łykam powietrze dużymi partiami ...  
..tak jakbym chciała oddychać na zapas  
A potem połykam garściami zapachy przeszłych  
    kwiatów  
zwiędłe odczucia wyrzucam z wazonu,  
by w chwili otuchy się udobruchać i stanąć  
na fałochronie  
ucieczki od tego, co nas przytłacza rozumem  
skorupki z symbolu nowego życia analizuję  
przyzwyczajam swoje płuco do bezdechu ...  
oszczędność w ekosystemie popłaca



Nikt nie zna tak dobrze Boga jak szatan -Tłumaczenia laika  
Zło – nie ma munduru  
Zło – uśmierza symptomy człowieczeństwa  
Zło – ignoruje miłość matki do dziecka  
Zaczyna za chwile swoje przedstawienia..Po refleksji zdumiewa..  
Po dniu rozgrzesza i tłumaczy ...  
Kręgi po sobie pozostawia w głowie..  
Zatacza pijane kroki i winszuje sownicę głupocie...  
Rozpala naiwność psychologów. Akceptuje ... Przyjmuje do wiadomości  
Obezwładnia i mami... w cichości półszepcetem zdobywa...

Estera Hauser pseudonim pod którym publikuje Magdalena Ciuk-Kuziemska absolwentka Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego ( filologii polskiej, administracji oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej). Zawodowo urzędaską (lecz nie biurwą ) związana z tematyką informacji niejawnych, informacji publicznej oraz ochrony danych osobowych.Prywatnie spełniająca się mama dwóch synów: Filipa i Franciszka ( Braci F&F.K.) i żona. Otworzyła szufladę ...utwory powstały w okresie od kwietnia 2011 do czerwca 2012. Podziękowania Gęgoli za zdjęcia.Ukłony dla moich pedagogów, których miałam szczęście spotkać na swej drodze: Małgorzacie Noszczyk, Marcie Wrędze, dr hab., prof.nadzw. Arturowi Żywiołkowi oraz prof. dr hab. Aleksandrowi Wirpszy vel. Leszkowi Szarudze.

ISBN 978-83-8245-764-3



9 788382 457643 >

# Rideró

Wydać książkę  
profesjonalnie!